

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Cezariusz Baćkowski

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Andrzej Kot

Protokolant: Joanna Rowińska

przy udziale Zbigniewa Jaworskiego prokuratora Prokuratury (...)

po rozpoznaniu 31 października 2019 r.

sprawy W. W.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z 12 kwietnia 2019 r. sygn. akt III K 141/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że W. W. uniewinnia od popełnienia czynu przypisanego w pkt II części dyspozytywnej tego wyroku ustalając, że wydatki związane z tą częścią postępowania ponosi Skarb Państwa, a nadto stwierdza, iż utraciła moc kara łączna orzeczona w pkt III części dyspozytywnej wyroku;

II. w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. B. kwotę 600 zł. podwyższoną o 138,00 zł podatku od towaru i usług tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia W. W. z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator (...)w K.oskarżył **W. W.** to, że;

I. w dniu 27 czerwca 2018 r. w K., woj. (...), działając w zamiarze ewentualnym spowodowania u J. M. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu zadał jej uderzenia nożem kuchennym, ale zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej, przy czym dopuszczając się tego czynu

spowodował u wyżej wymienionej obrażenia w postaci rany klutej okolicy lewej, rany klutej prawej łopatki, rany klutej lewego ramienia, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności ciała na czas krótszy niż 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio karanym za czyn z art. 156 § 3 kk przez Sąd okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 15 stycznia 2009 r. na karę 8 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 23 stycznia 2008 r. do 17 marca 2015 r.

tj. czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 27 czerwca 2018 r. w K., woj. (...), w przedpokoju mieszkania na ul. (...) wypowiedział groźby karalne pozbawienia życia wobec J. M., które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Wyrokiem z 12 kwietnia 2019 roku w sprawie III K 141/18 Sąd Okręgowy w Świdnicy orzekł, że;

I. oskarżonego W. W. uznaje za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2018 r. w K. w woj. (...) przewidując możliwość i godząc się na spowodowanie u J. M. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu usiłował tego dokonać zadając jej uderzenia nożem kuchennym w lewe ramię oraz w okolice lewej i prawej łopatki, powodując u niej rany klute lewego ramienia oraz lewej i prawej łopatki, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas poniżej dni siedmiu, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z przyczyn od siebie niezależnych, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. akt XVIII K 130/08 za przestępstwo z art. 156 § 3 kk na karę 8 lat pozbawienia wolności, którą odbył od dnia 23 stycznia 2008 r. do dnia 17 marca 2015 r., tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czerech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego W. W. uznaje za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2018 r. w K. w woj. (...) groził J. M. pozbawieniem życia, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. akt XVIII K 130/08 za przestępstwo z art. 156 § 3 kk na karę 8 lat pozbawienia wolności, którą odbył od dnia 23 stycznia 2008 r. do dnia 17 marca 2015 r., tj. czynu z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zalicza okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 27 czerwca 2018 r. do dnia 12 kwietnia 2019 r.,

V. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz J. M. w związku z czynem przypisanym w pkt I części dyspozytywnej wyroku nawiązkę w kwocie 5.000 zł (pięć tysięcy złotych),

VI. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa i zarządza zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z metalową rękojęcią,

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata L. B. z Kancelarii Adwokackiej w K. kwotę 1.254.60 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu urzędowi oraz kwotę 234,02 zł (dwieście trzydzieści cztery złotych dwa grosze) tytułem wydatków poniesionych na dojazd do siedziby Sądu Okręgowego w Świdnicy,

VIII. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania zaliczając je na rachunek tegoż Skarbu Państwa oraz zwalnia go od opłaty.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony, którego obrońca z urzędu zaskarżyła go w całości.

Skarżąca zarzuciła:

a) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez sprzeczność pomiędzy opisem czynu zawartym w części wstępnej wyroku a opisem czynu zawartym w części dyspozytywnej wyroku, zarówno jeśli chodzi o czyn I, jak i czyn II, zarzucony oskarżonemu w akcie oskarżenia, opisany w części wstępnej wyroku, a następnie zmieniony w części dyspozytywnej wyroku w sposób opisany w uzasadnieniu apelacji,

b) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie za wiarygodne zeznań J. M., w sytuacji gdy świadek ten w toku przesłuchania przed Sądem nie pamiętał przebiegu zdarzenia oraz pominięcie, iż z zeznań pozostałych świadków, tj. świadka B. K. i świadka R. K. i wyjaśnień oskarżonego nie wynika w sposób nie budzący wątpliwości, aby oskarżony napadł na pokrzywdzoną i użył noża,

c) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego W. W., w sytuacji gdy z materiału dowodowego nie wynika wprost, aby to W. W. zaatakował pokrzywdzoną i aby użył w tym celu noża,

a w konsekwencji:

d) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że:

- oskarżony W. W. przewidywał i godził się na spowodowanie u J. M. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu usiłował tego dokonać zadając jej uderzenia nożem kuchennym w lewe ramię oraz okolice lewej i prawej łopatki, w sytuacji gdy z relacji pokrzywdzonej wynika, iż pokrzywdzona była zwrócona przodem do oskarżonego, zatem nie mógł on ugodzić jej nożem w łopatki, a nadto trudno ustalić zamiar oskarżonego skoro relacja pokrzywdzonej wydaje się być niewiarygodna, oskarżony nie pamięta zdarzenia (choć podaje, że nie chciał jej nic robić), a pozostali świadkowie praktycznie nie widzieli momentu ugodzenia pokrzywdzonej nożem,

- pomiędzy działaniem oskarżonego a powstaniem skutku ewentualnego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonej zachodzi związek przyczynowy, w sytuacji, gdy jest to jedynie założenie teoretyczne, niezgodne z ustaleniami faktycznymi (i koncepcją związku przyczynowego między działaniem oskarżonego, a chorobą realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej która w istocie nie nastąpiła),

- oskarżony godził się i przewidywał skutki swego działania, w sytuacji gdy oskarżony twierdzi, że nie chciał nic zrobić pokrzywdzonej, Sąd zaś stwierdził orzekając o karze, iż oskarżony działał z premedytacją, zaś rozważając winę oskarżonego stwierdził, iż oskarżony przewidywał i godził się, zatem zachodzi sprzeczność w ustaleniach Sądu, czy oskarżony działał w zamiarze ewentualnym czy celowym,

- pokrzywdzona powiedziała „on ma nóż, ała, ała”, podczas gdy pokrzywdzona powiedziała w rzeczywistości „ma nóż, ała, ała”, a okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia czy pokrzywdzona w istocie wskazywała na osobę oskarżonego wypowiadając te słowa,

- sytuacja majątkowa oskarżonego pozwala na orzeczenie nawiazki w kwocie 5000 zł w sytuacji gdy nie ma on dochodu, a nadto pokrzywdzona sprowokowała całą sytuację, zatem miała ona znaczny „udział” w zdarzeniu,

e) obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 190 § 1 k.k. poprzez uznanie oskarżonego winnym popełnienia tego czynu, w sytuacji gdy z opisu tego czynu zawartego w części dyspozytywnej wyroku nie wynika aby groźby kierowane przez oskarżonego do pokrzywdzonej J. M. miały wzbudzić w niej realną obawę ich spełnienia, zatem opis czynu nie zawiera ustawowych znamion przestępstwa groźby karalnej,

z ostrożności procesowej – na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z ar. 438 pkt 4 k.p.k. – zarzuciła rażąco niewspółmierność (surowość) orzeczonej w stosunku do oskarżonego W. W. kary 5 lat, w sytuacji gdy Sąd nie wziął pod uwagę żadnych okoliczności łagodzących.

Stawiając ten zarzut wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: uchylenie zaskarżonego wyroku lub o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego W. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu; ewentualnie o wymierzenie oskarżonemu kary w niższym wymiarze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Odnośnie do apelacji obrońcy.

Skarga okazała się nieskuteczna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do twierdzeń obrońcy o błędach popełnionych w toku procedowania w tej sprawie, bowiem – jeśli prawidłowo odczytać zarzuty od a) do c) – ich skutkiem było nieprawidłowe ustalenie, iż sprawcą ataku na J. M. był oskarżony W. W..

Na wstępie należy zauważyć, że skarżąca w swej apelacji postawiła zarzut naruszenia zasady procesowej zawartej w normie art. 7 k.p.k., która konstytuuje regułę swobodnej oceny dowodów.

W tych okolicznościach za konieczne należy uznać przypomnienie, że treść normy art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) ma charakter zasady ogólnej. Tylko wskazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, które wypełniają normy ogólne może być uznane za skuteczny zarzut apelacyjny.

Wbrew jednak twierdzeniu skarżącej Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. Przekonanie o wiarygodności zeznań J. M. i niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego pozostaje pod ochroną prawa procesowego, ponieważ tenże Sąd poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74 OSNKW 1975/3-4/47, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 roku, (...) 149/90 OSNKW 1991/7-9/41, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 roku, III KK 271/06 OSNwSK 2007/1/209, por. choćby postanowienie SN z dnia 18.01.2007 roku, sygnatura III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9).

Apelująca stawiając zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. winna wykazać i przekonać, o naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania bądź dowieść, iż konkretne wskazania wiedzy zostały złamane lub określone dowody zostały ocenione niezgodnie z doświadczeniem życiowym.

Tymczasem w zarzucie oznaczonym jako pkt b) apelująca podkreśla, że niezasadnie dano wiarę wypowiedziom J. M. oraz pominięcie, że z zeznań świadków B. K. (2) i R. K. (2) oraz wyjaśnień oskarżonego nie wynika w sposób niebudzący wątpliwości, aby oskarżony napadł pokrzywdzoną i użył noża.

Jeśli prześledzić czynności dowodowe prowadzone w toku rozprawy jawi się jednoznaczny obraz rzetelności działań Sądu, który przeprowadził bezpośrednio na rozprawie wszystkie istotne dla czynionych ustaleń dowody: przesłuchał oskarżonego oraz świadków wskazanych w akcie oskarżenia, wysłuchał biegłego medyka sądowego z opinii którego dopuścił dowód z urzędu, dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa na okoliczność stanu psychicznego J. M. oraz wykorzystując możliwości wynikające z art. 394 § 2 k.p.k. ujawnił pozostałe dowody istotne dla wydania orzeczenia. Przy czym wysłuchanie oskarżonego i świadków oraz odbyło się z aktywnym udziałem obrońcy oskarżonego.

Jest jednak wymownym zarówno poprzez analizę treści zarzutów jak i motywacyjnej ich części, że skarżąca nie wskazuje na błędy w rozumowaniu Sądu I instancji i dowodzi naruszenia reguł poprawnego wnioskowania, lecz przedstawia własne oceny zachowania oskarżonego wynikające z jego wyjaśnień i na tej podstawie wyprowadza wnioski o błędnych ocenach przeprowadzonych dowodów. To, że skarżąca przedstawia własne, odmienne od wyprowadzonych przez Sąd I instancji, wnioski ocenne materiału dowodowego nie oznacza, że tenże Sąd naruszył reguły poprawnego wnioskowania, przez co obraził normę wynikającą z art. 7 k.p.k., a w konsekwencji ustalił sprzeczny z rzeczywistością stan faktyczny.

Odnosząc się jednak do zastrzeżeń zawartych w apelacji należy zauważyć, że to iż oskarżony nie zgadza się z ustaleniami Sądu I instancji, a do jego wyjaśnień odwołuje się skarżąca, nie jest jeszcze podstawą podważenia tych ustaleń. Sąd ten wskazał, po pierwsze, na konkretne dowody, którymi w zasadniczej części były zeznania pokrzywdzonej, a po wtóre, poddał je analizie i wyjaśnił przekonująco, dlaczego dał im wiarę w tej najistotniejszej części, która związana jest z ugodzeniem jej nożem. Podważająca te wywody i ustalenia Sądu skarżąca zdaje się pomijać mające relewantne dla czynionych ustaleń wyjaśniania samego oskarżonego. Wszak przecież on sam ostatecznie podał, że możliwe iż on to zrobił, ale tego nie pamięta choć wcześniej twierdził, że na skutek upicia alkoholem nie pamięta przebiegu zdarzenia i nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów (k. 47, 48, 54, 55, 62, 155, t. I, k. 237, 238, t. II). Te wypowiedzi zostały dostrzeżone przez Sąd I instancji i wyjaśnił on przekonująco, dlaczego odmówił wiary oskarżonemu, gdy ten przeczył, aby zaatakował pokrzywdzoną. Skoro Sąd ten zauważył niespójności w wypowiedziach oskarżonego zwłaszcza w zakresie związanym z jego twierdzeniami, że to on był obiektem ataku i to przez mężczyznę, a nie kobietę, aby następnie stwierdzić, że możliwe iż on to zrobił, ale tego nie pamięta, to jasnym się staje, że odrzucając wersję oskarżonego w żadnym razie Sąd nie popełnił błędu dowolności w ocenie wypowiedzi W. W.. Jest oczywiste, że oskarżony w chwili, gdy uświadomił sobie, że dopuścił się czynu bardzo surowo karanego starał się umniejszyć znaczenie swego zachowania oraz podawać takie okoliczności, które miałyby niwelować zagrożenie karne, bo winny prowadzić do innej oceny prawnej jego zachowania. Jeśli jednak zważy się, że Sąd dysponował określonymi dowodami, w postaci zeznań pokrzywdzonej, ale przede wszystkim opiniami sądowo – lekarskimi oraz ich uzupełnieniem przedstawionym na rozprawie, to zdezawuowanie wyjaśnień oskarżonego jawi się jako postąpienie zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. Apelująca nie wykazała, aby Sąd ten popełnił błąd logiczny w swych wywodach, naruszył wskazania wiedzy lub orzekł sprzecznie z doświadczeniem życiowym. Należy, uzupełniając argumentację Sądu meriti zauważyć, że nie tylko tenże Sąd nie znalazł dowodów wskazujących na pomówienie oskarżonego przez J. M., ale także ani oskarżony ani jego obrońca nie przedstawili jakichkolwiek przesłanek, dla których pokrzywdzona miałaby składać takiej, a nie innej treści zeznania obciążające oskarżonego. Obrońca oskarżonego na poparcie swej tezy apelacyjnej podnosi, że zeznania pokrzywdzonej nie zasługują na wiarę, bo nie jest możliwe, aby została ugodzona w tylną część ciała skoro znajdowała się przodem do oskarżonego. Co więcej, przeciwko jej wiarygodności przemawia fakt, że w toku przesłuchania nie podała że była nietrzeźwa, a to zostało przez Sąd ustalone. Jeśli analizuje się ten zarzut (dotyczący ugodzenia nożem) to wypada zauważyć, że pokrzywdzona opisując atak na nią wyraźnie wskazała, że po pierwszym ciosie, który trafił ją w rękę lewą, którą się zasłoniła, uklękła, a następnie otrzymała dwa dalsze uderzenia w plecy (k. 12, t. I). Jeśli przy tym uwzględni się choćby materiał fotograficzny obrazujący miejsca doznanych urazów (k. 38, t. I) i opinię medyka sądowego (k. 105, t. I) to jasnym się staje, że zastrzeżenia obrońcy są bezpodstawne. Jest tak tym bardziej, że pokrzywdzona mimo swych ułomności osobowościowych niczego innego sprzecznego z tym, co podała w toku śledztwa, nie podała także w toku rozprawy. Spowodowanie obrażeń w sposób opisany 28 czerwca 2018 roku jest jak najbardziej możliwe, a tym samym zarzut jest oczywiście bezzasadny.

Nie może także wpływać na zasadność zarzutu i ten jego element, że pokrzywdzona nie podała, jak twierdzi obrońca, iż była pod wpływem alkoholu. Odwołując się do jej pierwszych wypowiedzi należy zauważyć, że przecież wskazała ona, że wypła pół piwa. Choć jest to ilość nieodpowiadająca temu co wynikało z przeprowadzonego badania nie oznacza to, że pokrzywdzona w zakresie picia alkoholu powiedziała nieprawdę oraz, że w tej sytuacji nieprawdziwe są jej pozostałe relacje. Jeśli uwzględni się wypowiedzi pozostałych świadków, uczestników spotkania owego wieczoru oraz stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia i opinie biegłych medyków sądowych to jasnym się staje, że niepełne dane, co do ilości spożytego alkoholu, nie mogą być podstawą zdyskredytowania całości wypowiedzi oskarżonej. Co

więcej, nie jest możliwe takie postąpienie tylko w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego. Ten bowiem, jak to podkreślił Sąd meriti, ograniczył się do prostego zaprzeczania swemu sprawstwu.

To, że oskarżony nie przyznaje się do działania nie oznacza, że należy w oparciu o tę część jego wypowiedzi dokonać ustaleń i „sprawiedliwie”, a zatem w sposób przez niego oczekiwany ocenić to, co się owego wieczoru zdarzyło. Abstrahując od wyjaśnień oskarżonego, który nie przyznał się do działania, należy stwierdzić, że bardzo rzadko w praktyce sądowej występuje zachowanie sprawcy twierdzącego, że chciał spowodować ciężkie obrażenia lub że przewidując możliwość takiego skutku godził się z nim. Nie mniej, to nie wypowiedzi samych sprawców stanowią o ustaleniach czynionych w takich sprawach. Jak to niezwykle dosadnie i celnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Krakowie „(...) Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18). Fakt, że oskarżony zaprzecza, aby dopuścił się zarzucanego mu czynu nie może jeszcze oznaczać, iż należy go ocenić w sposób, który postuluje skarżąca.

Apelująca na poparcie swej tezy odwołuje się także do faktu, że żaden ze świadków nie podał iż widział, że oskarżony trzymał nóż. Jest to twierdzenie pozostające w sprzeczności z wypowiedzią B. K. (2). Wszak w toku rozprawy 22.01.2019 roku zeznała ona, że widziała ten nóż oraz mężczyznę, który stał z tym nożem i był to oskarżony (k. 240, t. II). Choć R. K. (2) stwierdził, że nie widział noża, a co więcej także ataku z jego użyciem to jednoznacznie zeznał, że widział zakrwawienia na ciele pokrzywdzonej oraz krew na korytarzu domu (k. 84, t. I). Już te okoliczności dowodzą niezasadności zarzutu apelującej i czynią w tym zakresie zastrzeżenia te bezzasadnymi.

Materiał dowodowy przywołany w uzasadnieniu wyroku, poddany analizie pozwolił na przyjęcie sprawstwa i winy oskarżonego. Jego omówienie – jak to już wyżej stwierdzono – zostało dokonane w sposób wymagany treścią art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. Nie sposób więc zaakceptować twierdzenia obrońcy oskarżonego, że Sąd nie zastosował zasady in dubio pro reo w odniesieniu do okoliczności przytoczonych w apelacji. Byłoby ono słuszne gdyby wątpliwości w sprawie tej pojawiły się, lecz co więcej miały one rangę zasadniczą, bo odnosiły się do istotnych dla oceny zarzucanych oskarżonemu zachowań i ich okoliczności. W tym zaś zakresie Sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości, a to przecież tenże Sąd winien je mieć, aby następnie rozstrzygnąć je zgodnie z regułą sformułowaną w art. 5 § 2 k.p.k.

Naruszenie zasady in dubio pro reo nastąpiłoby tylko wtedy gdyby pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów nadal istniałyby okoliczności niewyjaśnione przez Sąd, a co więcej, wówczas rozstrzygnięto by je na niekorzyść oskarżonego. W sytuacji jednak, gdy Sąd orzekający nie miał żadnych wątpliwości w zakresie odnoszącym się do osoby oskarżonego oraz jego przestępczych zachowań, bowiem swoje ustalenia oparł na dostępnym materiale dowodowym, poszerzonym także o dowody dopuszczone z urzędu, zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. uznany musi być za chybiony, nawet jeśli wątpliwości w tym zakresie wyraża obrońca oskarżonego czy on sam. Nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony, co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. (...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 roku w sprawie II AKa 239/09, zamieszczony w KZS 2010/9/30).

Z powyższych względów za nietrafny należy uznać zarzut c) naruszenia treści art. 5 § 2 k.p.k. przez Sąd I instancji. Jest tak tym bardziej, że skarżąca poza ogólnym sformułowaniem naruszenia tej normy nie zawarła w swej apelacji żadnego konkretnego wskazania występowania wątpliwości mających dowieść, że nie jest jednoznaczna odpowiedzialność oskarżonego. Stawianie przez obrońcę w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego hipotezy, że brak jest dowodu iż to on zaatakował nożem pokrzywdzoną nie może stanowić podstaw do zrodzenia wątpliwości i to na takim poziomie, że należało zdyskredytować jako niewiarygodne wypowiedzi J. M., protokoły oględzin jej ciała, opinie biegłych medyków sądowych czy wypowiedzi B. K. (2) i R. K. (2) i uznać za wiarygodne zaprzeczenia i wyjaśnienia o tym, że to nie on był

atakującym, a atakowanym. Sąd w sposób logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego innym jej odmówił. Skoro uczynił to przekonująco i doszedł do wniosku, że bez wątpliwości może ustalić sprawstwo oskarżonego to nie mógł być uznany za trafny zarzut rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, bo takich ten Sąd nie miał.

Wobec rozważenia zarzutów formalnoprawych i stwierdzenia ich niezasadności należy odnieść się do zarzutu błędnego ustalenia faktycznego, który apelująca postawiła w pkt. d) apelacji.

Kwestii zasadniczej dla ustaleń procesu karnego i odpowiedzialności oskarżonego, czyli zamiaru sprawcy przypisanego czynu Sąd I instancji nadał rangę zasadniczą i poświęcił temu zagadnieniu bardzo obszerne wywody. Zawarł je na s. 10 do 12 swego uzasadnienia. Tymczasem skarżąca swoją motywacyjną część zarzutu dotyczącego ustalonego przez Sąd zamiaru zmieściła na jednej w istocie stronie. Jeśli zważyć, że Sąd i instancji ustalili iż działanie oskarżonego zakończyło się w fazie usiłowania to twierdzenia skarżącej o konieczności występowania związku przyczynowego między działaniem oskarżonego a chorobą realnie zagrażającą życiu są nieprzystającymi do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd. Jest oczywiste, że pomiędzy działaniem oskarżonego godzącego pokrzywdzoną nożem w plecy i rękę a zagrożeniem chorobą realnie zagrażającą życiu związek taki występuje. To właśnie oskarżony uderzył nożem pokrzywdzoną, uczynił to trzykrotnie, był pod wpływem alkoholu. Nie można w tych okolicznościach skutecznie podnosić zarzutu braku związku przyczynowego między działaniem oskarżonego a zagrażającym pokrzywdzonej skutkiem. To, że skutek ten był lżejszy nie oznacza, że tylko do niego należy ograniczyć odpowiedzialność oskarżonego. Jeśli, za Sądem okręgowym, uwzględnić wskazane przez niego okoliczności, ale także uprzednią karalność za zachowanie podobne, lecz z bardziej dramatycznym, a wręcz tragicznym, skutkiem (spowodowaniem śmierci k. 160 – 162, t. I) to przyjęcie, iż co najmniej przewidywał on skutek w postaci choroby zagrażającej życiu i na ten skutek się godził jawi się jako naturalny, logiczny wniosek.

Apelacja obrońcy w tej części jest niezasadna i to w stopniu oczywistym.

Podobnie jak zastrzeżenia, co do nałożenia na oskarżonego środka kompensacyjnego, o czym zdecydował tenże Sąd w pkt. V części dyspozytywnej. Wobec złożenia wniosku przez pokrzywdzoną o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powinnością Sądu było nałożenie takiego środka na oskarżonego, przy czym co warte podkreślenia tenże sam wskazał kwotę ustaloną następnie w wyroku i tę kwotę zaakceptowała pokrzywdzona (zob. s. 6 protokołu rozprawy z 22 stycznia 2019 roku). To zaś, że oskarżony ma trudną sytuację materialną nie ma w tych okolicznościach żadnego znaczenia, bowiem Sąd nie może jej uwzględniać przy orzekaniu środka kompensacyjnego. Skoro zatem Sąd meriti uznał, że pokrzywdzona poniosła szkodę niematerialną, doznała krzywdy wyrządzonej przez oskarżonego, to był zobowiązany do orzeczenia środka kompensacyjnego i tak uczynił, wobec tego, że z takim roszczeniem pokrzywdzona wystąpiła. Jeśli przy tym oskarżony sam wskazał wysokość tego zadośćuczynienia i zaakceptowała go pokrzywdzona to rozstrzygnięcie to jest prawidłowe i nie może podważyć go apelacja, odwołująca się do swego rodzaju przyczynienia się pokrzywdzonej do powstania krzywdy. Takie postawienie tej kwestii jest w realiach tej sprawy oczywiście błędne, bo w żadnym razie nie da się wykazać, że J. M. sprowokowała atak nożem na siebie. Zarzut opisany w pkt. d) tiret czwarte jest niezasadny.

Skarżąca w pkt. a) zarzutów apelacyjnych wskazała także na sprzeczność między opisami czynów z części wstępnej wyroku oraz ich części dyspozytywnej. Zarzut ten skierowała zarówno, co do czynu opisanego w pkt. I wyroku, jak i do czynu opisanego w pkt. II części wstępnej wyroku.

Należy stwierdzić, że zarzut tu omawiany, opisany w sposób jak uczyniła to obrońca, w swej istocie musiałby zostać uznany za chybiony, gdyby odnosić go tylko do czynu I opisanego w części wstępnej wyroku i przypisanego w pkt. I części rozstrzygającej. Skarżąca w żaden sposób nie uzasadniła swego stanowiska kwestionującego prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu w kontekście stawianego zarzutu. Wszak niejednokrotnie się zdarza, że opis czynu zarzuczonego nie odpowiada ustaleniom Sądu i w takiej sytuacji Sąd nie tylko ma prawo, ale wręcz obowiązek dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.). Jeśli więc chodzi o czyn oskarżonego przypisany mu w pkt. I części rozstrzygającej to Sąd ten postąpił zgodnie z wymogiem wskazanym

w normie art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k. skoro ustalili, że oskarżony czyn ten popełnił w zamiarze ewentualnym, a nie bezpośrednim, jak opisano to w stawianym oskarżonemu zarzucie. W tych okolicznościach Sąd I instancji czyniąc odmienne ustalenia i przypisując oskarżonemu działanie w zamiarze ewentualnym działał na jego korzyść. Wobec braku argumentacji skarżącej dotyczącej tego rozstrzygnięcia Sądu meriti sam zarzut sformułowany w pkt. a) apelacji musiałby zostać uznany, jako działanie na niekorzyść oskarżonego, gdyby przyjął, że celem skarżącej jest wykazanie, iż winien ewentualnie zostać skazany za zachowanie opisane w części wstępnej wyroku.

Brak jednak motywów stanowiska wyrażonego przez apelującą w zarzucie a) zwalania z dalszych rozważań, wobec oczywistej niezasadności tego zastrzeżenia sformułowanego w apelacji.

Inaczej natomiast przedstawia się kwestia czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. II części rozstrzygającej. Ma rację obrońca oskarżonego, że czyn przypisany w jego warstwie określającej znamiona ustawowe nie odpowiada wymogom art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k., bowiem nie zawiera wszystkich relewantnych dla przypisania popełnienia przestępstwa groźby karalnej przesłanek. Jak to ujął Sąd Najwyższy w sprawie V KK 286/17: Wyrok skazujący zgodnie z tym przepisem powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Opis czynu przypisanego winien być jednoznaczny, nie dający możliwości różnych jego interpretacji i winien być zawarty w sentencji wyroku, a nie w uzasadnieniu. (podkreślenie SA). Choć więc w uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd ten wskazał, że przypisał oskarżonemu sprawstwo i winę w zakresie kierowania gróźb karalnych pozbawienia życia, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia (s. 13 uzasadnienia), to brak takiego sformułowania, brak znamienia wzbudzenia u pokrzywdzonej spełnienia groźby pozbawienia życia w czynie opisanym w pkt. II części rozstrzygającej powoduje, że zdekompletowane zostały znamiona ustawowe czynu uprawniającego do uznania sprawstwa oskarżonego. Brak w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) jakiegokolwiek ustawowego znamienia typu czynu zabronionego, skutkuje niemożnością przyjęcia, iż możliwe jest przypisanie odpowiedzialności karnej za ten czyn (art. 1 § 1 i art. 115 § 1 k.k.). (wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2017 roku, V KK 372/16, OSNKW 2017/9/51).

Konsekwencją tego stwierdzenia była zmiana zaskarżonego wyroku w tej części i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa groźby karalnej. Następczo koniecznym stało się obciążenie Skarbu Państwa wydatkami związanymi z tą częścią postępowania.

W kontekście prowadzonych tu rozważań nie zyskała akceptacji także ta część apelacji obrońcy oskarżonego, w której skarżąca podnosi zarzut fakultatywny rażąco niewspółmiernej kary.

Byłoby tak tylko wtedy gdyby podzielono przekonanie apelującej, że wymierzona kara pozbawienia wolności ma cechy niewspółmierności, a w związku z tym, iż apeluje w tym zakresie obrońca oskarżonego, ta niewspółmierność musiałaby oznaczać rażąco surowość. O takiej skali niewspółmierności przekonać powinna Sąd odwoławczy obrońca oskarżonego. Istotnym argumentem podnoszonym w apelacji jest odwołanie się do faktu pozytywnej postawy procesowej oskarżonego, który złożył wyjaśnienia oraz faktu, że przestępstwo zatrzymało się w fazie usiłowania. Według skarżącej winno to skutkować uwzględnieniem tych okoliczności, jako łagodzących tym bardziej, że według apelującej pokrzywdzona sprowokowała całą sytuację, bo uderzała i biła oskarżonego. Jest wymownym, że Sąd I instancji nie dostrzegł okoliczności łagodzących po stronie oskarżonego, z wyjątkiem tej, że pokrzywdzona doznała lekkich obrażeń ciała i z taką oceną mającą wpływ na wymiar kary nie sposób się spierać. Jeśli bowiem uwzględnić, iż oskarżony opuścił zakład karny 17 marca 2015 roku, co istotne po odbyciu kary pozbawienia wolności za przestępstwo spowodowania śmierci drugiego człowieka, zaś obecnie analizowanego zachowania dopuścił się, niewiele po upływie 3 lat od zwolnienia z zakładu karnego, to twierdzenie, że należało wobec takiego sprawcy uwzględnić okoliczności łagodzące i wymierzyć mu karę niższą jest oczywiście nieprzekonujące. Wywody Sądu I instancji dotyczące określenia wymiaru kary należy zaakceptować i uznać je za trafne. Wymiar kary zależy od własnego uznania Sądu i musi się mieścić w granicach przewidzianych przez ustawę (art. 53 § 1 k.k. in principio). Wysokość orzekanej kary należy do dyskrecyjnej władzy sędziego i tylko wtedy, gdyby doszło do rażąco niesprawiedliwego rozstrzygnięcia w tym zakresie Sąd odwoławczy władny byłby dokonać zmiany orzeczenia. Jednak nie tylko analiza materiału dowodowego, ale i treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przede wszystkim jednak uzasadnienia apelacji nie prowadzą do

wniosku, że doszło do obrazy art. 438 pkt. 4 k.p.k. Kara, jaka została orzeczona za czyn stanowiący usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i to jeszcze kobiety, osoby choćby z powodu różnicy płci, ale i różnic sprawności fizycznej w żadnym razie nie może być oceniona, jako rażąco surowa. I tak jest w tej konkretnej sprawie. Sąd meriti orzekł karę w granicach ustawowych, skoro w podstawowych granicach można ją wymierzyć od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.

Zmiana kary w instancji odwoławczej nie może następować w każdym wypadku, w którym jest możliwa ..., lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się akceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej, rażącej, wręcz „bijącej w oczy” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 roku - KZS 4/96 poz. 42). Tutejszy Sąd Apelacyjny również przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku II AKa 154/00, KZS 2000/10/37). Okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie o sankcji wymierzonej oskarżonemu, wymienione w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, przekonująco wykazały powody, dla których karę określono na poziomie, jaki wyrażono w zaskarżonym orzeczeniu.

Jeśli więc Sąd I instancji mający kontakt bezpośredni z oskarżonym uznaje, że kara za przypisane mu zachowanie winna mieć określony w wyroku wymiar to tylko wtedy konieczne było dokonanie zmiany tychże rozstrzygnięć gdyby podważono którekolwiek z ustaleń istotnych dla oceny tego orzeczenia. Nie czyni tego apelacja obrońcy i dlatego także i ten zarzut oceniono, jako nietrafny. Trudno bowiem uznać za przekonującą motywację apelacji twierdzenie o przyczynieniu się przez pokrzywdzoną do spowodowania u niej obrażeń. Po pierwsze nie ustalił tak Sąd I instancji, po drugie, nie dowiodła zasadności takiej tezy apelująca. Odnośnie zaś faktu, że czyn zakończył się na etapie usiłowania to ta okoliczność została uwzględniona przez Sąd I instancji, który wszak wskazał, jako okoliczność łagodzącą, spowodowanie jedynie lekkich skutków działaniami oskarżonego, a nie tych, o których mowa w art. 156 § 1 pkt. 2 k.p.k.

Żadne argumenty apelującej nie przekonały o nietrafności orzeczenia w tej części.

Rozstrzygając o wynagrodzeniu uczestniczącego w postępowaniu odwoławczym obrońcy oskarżonego W. W., wyznaczonego z urzędu, oparto się o przepis art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) w zw. z § 2 i § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2016, poz. 1714).

Orzeczenie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.). Należy bowiem mieć na uwadze sytuację materialną oskarżonego nie mającego stałych dochodów. Oskarżony, jako osoba pozbawiona wolności, a tym samym pozbawiona możliwości zarobkowania oraz nieposiadająca własnych dochodów nie będzie w stanie ponieść obciążeń materialnych związanych z postępowaniem odwoławczym, a więc wydatków i opłat.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Wiesław Pędziwiatr Cezariusz Baćkowski Andrzej Kot